

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. w s. y. k. 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 26 maja.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Filipa Ner. Jutro: G. 6 po Wielk. Jana Pap. — Gr. kat.: Dziś: 13. Hlykeryi Mucz. Jutro: 14. N. 6 po Wosk. Hł. 6. — Słowiańskie: Dziś: Węcymita. Jutro: Rusława.
Wschód słońca 3:42, zachód 7:03.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*; 10:40, 2:51*; do Kołomyi: 3:30; do Struja: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Bełżca: 10:45; do Stanisławowa, Husiatyna: 9:10; do Przemysła: 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września); 1:35 (od 13 maja do 9 września w niedziele i rzym. kat. święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05, 2:28, 3:40, 6:26; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedziele i św. rz.-kat. — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 9-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9-1 nadto we wtorek i piątek od 3-5, w niedziele 11-1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8-1 i od 4-7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10-1 i codz. 4-6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9-2, w święta od godziny 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczyńki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5-8 wieczorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawa Grotgerowska w Muzeum przemysłowym od g. 10 r. do 6 wiecz.

Posiedzenia i zgromadzenia. Wiec ogólno-akademicki w sprawie szkoły lasowej w sali „Gwiazdy“ (Franciszkańska 7) o godz. 7:30 w. — Walne zgromadzenie Związku rodzicielskiego o g. 5 pop. w sali ratuszowej. — Walne zgromadzenie Tow. zaliczkowego urzędników i służb gal. dróg żelazn. w domu Narodnym o g. 5 popołudniu.

Odczyty i wykłady. W Tow. filolog. odczyt p. F. Smolki „Owidyusz jako poeta“ w sali VII Uniwersytetu I p. o g. 6:30 w.

Teatr miejski. Dziś: o godz. 7:30 w. „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

35

JAN ŚWIERK.

Pierwszy rok.

Z dziennika matki.

(Ciąg dalszy.)

Trzecia zaś odrzekła śmiało:
— Mój tato może wiele... umie pisać do gazet,
kogo zechce, to opisze. Ludzie się go boją...
To słyszał ubogi chłopak służący i szeptał sobie:
— Gdybym ja mógł być, jak który ojciec tych
dziewczynek! gdybym mógł być czemś i móżd tyche!
Cóż powiecie?

W wiele lat później, te same trzy dziewczynki
zwiedzały pałac pełen najwspanialszych rzeźb i arcy-
dział... Właściciel tego gmachu — był ów sam chłopak,
który przez szparę drzwi podsłuchiwał rozmowę dzieci...
Był to Thorwaldsen — najznakomitszy rzeźbiarz...
Chciał zostać sławnym, wielkim i możnym —
został...

— A widzisz! można coś zdobyć, coś zrobić —
można, kto mi zabroni? — mówi Tadzio.

— Mickiewicz też uczył: mierz siły na za-
miary — dodaje jeszcze — nie trzeba sobie ograni-
czać tych zamiarów, owszem rozszerzać, dążyć, spodzie-
wać się wiele...

Książd Skarga, gdy był małym i słyszał kłócących
się — powiedział: Muszę nauczyć się tak mówić, aże-
bym ich pogodził.

I potem został „złotoustym“.

Wiec już potem dziatwa wracała, snując programy

Dom akademicki.

Z kół uniwersyteckich piszą nam:

Wobec połączenia sprawy budowy Domu akade-
mickiego z planem parcelacji realności hr. Skarbków,
uchwała Rady miejskiej, dotycząca tej parcelacji, nabiera
znaczenia ogólniejszego. Młodzież akademicka może się
słusznie uskarżać na brak poparcia ze strony reprezen-
tacji Lwowa. Dość powiedzieć, że gdy np. powstała
myśl stworzenia Domu akademickiego w Czerniowcach,
tamtejsza Rada miejska ofiarowała natychmiast komite-
towi aż trzy grunty miejskie do wyboru i to
bezpłatnie. Po dokonaniu wyboru Rada miejska, nie
poprzestając na darowiznie gruntu, przeprowadziła bez-
płatnie połączenie kanałowe i dała trotuar, a prócz tego
wspiera Dom akademicki coroczną subwencją pieniężną
i nie pobiera opłaty wodociągowej.

Niemal wszędzie Domy akademickie cieszą się po-
parciem ogólnem, ale przede wszystkim poparciem gmi-
ny. A przecież w żadnym może społeczeństwie uniwer-
sytety i młodzież nie odgrywają takiej roli, jak w na-
szym. Uniwersytety łączą nas z przeszłością narodową,
z przeszłością nauki polskiej, która przez tyle wieków
była przedmurzem nauki europejskiej; młodzież to nasz
najcenniejszy materiał na przyszłość. To też bolesną
prawdą jest wiadomość, iż w chwili, gdy przyszedł
Dom akademicki otrzymuje parcelę budowlaną, nie od
gminy, ale od osoby prywatnej, gmina właśnie przyczy-
nia tak ważnej instytucji uszczerbek z powodów, któ-
rych uzasadnienie jest co najmniej wątpliwem.

Echa krakowskie.

Kraków, 24 maja.

(Kilka uwag. — Stanowisko „Czasu“. — Polityka konna. —
Akademicy podczas zajęcia. — Interwencja rektora ks. Pa-
wlińskiego. — Wiec akademicki.)

Oczywiście, jak tego spodziewać się było można,
Kraków do dziś dnia pozostaje pod wrażeniem ponie-
działkowych rozruchów. W prasie stały się one sensa-
cją kilku dni; nowe sprawozdania świadków naocznych
przyniosą nowe szczegóły i fakty, w których nawale
wprost zorientować się trudno. Wszystko jednak świad-
czy o tem, co jest najgłębszym przekonaniem ogółu, że
najbardziej zawiniła policja, która okazała się brutalną,
to prawda, ale też i niezdolną do wykonywania swych
funkcji.

Z całej prasy tutejszej jedyny „Czas“ wystąpił
w obronie policji, a z zasadniczym potępieniem publi-
czności, która nie umie uszanować żadnej władzy.

„Czas“ stanął na stanowisku, że wszelka władza
święta jest i że jej słuchać należy — w tym wypadku

pod groźbą szarpania i popychania. Rozchodziło się bo-
wiem o policję konną, oczko w głowie konserwatystów
krakowskich, którym właśnie ma miasto ten prezent do
zawdzięczenia. Policja konna niedawno u nas istnieje, za-
ledwie od połowy marca br. Myśl powołania jej do ży-
cia powstała w łonie większości Rady miejskiej. Policję
zaprowadzono, działalności jej błogiej dla bezpieczeń-
stwa publicznego dotychczas nie zauważył nikt, owszem
debiut jej onegdajszy wykazał dowodnie zbyteczność i
szkodliwość jej istnienia.

„Czas“ jednak tego zauważyć nie chce i winę ca-
łą zrzuca z policji na publiczność, którą nawet dla
swego użytku w sposób oryginalny rozklasyfikował, po-
dzIELIWSZY ją na „gawiedź próżniaczą“ i „moba młodzie-
ży szkolnej“.

Weszło już u nas w Krakowie w zwyczaj stały,
że legitymacja akademicka wobec policji stanowi świ-
stek do niczego niezdatny. Jeszcze w razie jakiej awan-
turki nocnej, wyprawionej przez słuchacza uniwersytetu,
można się było nią od biedy posłużyć, jeżeli policjant
był względny; ale podczas jakiegokolwiek zajęcia więk-
szego, gdzie policja występowała w znaczniejszej licz-
bie, nic to nie pomagało i akademik musiał ze swoją
legitymacją maszerować na inspekcję w towarzystwie
dwóch (koniecznie i zawsze dwóch najmniej) policjan-
tów. Taksamo działo się i w poniedziałek. Aresztowano
pomimo legitymacji i odprowadzono na odwach, po-
szturkując i bijąc po drodze, o ile tylko aresztowany
objawiał jakiegokolwiek oznaki oburzenia z powodu po-
gwałcenia wolności akademickiej. Ogółem aresztowano wte-
dy około 20 słuchaczy tutejszego uniwersytetu, a wszy-
stkich prawie traktowano według powyższego opisanego sy-
stemu.

Młodzież akademicka udała się do rektora ks.
prof. Pawlińskiego z prośbą o interwencję. Rektor poje-
chał natychmiast do dyrekcji policji, a jedynym sku-
tkiem jego przedstawień było uwolnienie kilku akademi-
ków, aresztowanych bez legitymacji, których nie mieli
przy sobie. Na zachowanie się policji interwencja jego
wplynąć nie mogła, to też młodzież postanowiła wziąć
sama w swe ręce obronę przysługujących jej praw.

W tym celu zwołano wiec ogólno-akademicki, któ-
ry odbył się w środę 23 bm. na podwórzu kolegium
Nowodworskiego. Wiec zwołali zgodnie narodowi demo-
kraci i socjaliści. Do prezydium wybrano pp. Szurę i
Boczarskiego. Delegatem z ramienia senatu był prof.
Morozewicz. Referat wygłosił p. Bross, poczem uchwa-
lono rezolucję protestującą przeciw gwałtom policji.

Następnie przemawiało jeszcze kilku mowców, po-
czem rezolucję p. Brossa bez żadnej poprawki jedno-
głośnie przyjęto, co było wynikiem poprzedniego jeszcze
przed wiecem porozumienia się obu głównych odłamów

na przyszłość i z Tadzia się nie wyśmiewali, iż marzył
o lasach, borach, łąkach i polach.

Dawnych lat pragnienia odżyły mu przecież
dziś pod wpływem promieni sionecznych i jasności wio-
sennej...

Oby tylko nie zgasty!...

Z niczego tak rychło sucha nauka pamięciowa nie
odziera, jak właśnie z poczucia własnych sił.

Nie brońcie dziecku marzyć o tem, iż skrzydła
orle mieć będzie i lot swój daleko zakreśli! Nie broń-
cie mu mierzyć w słoneczne światy, wszak nic smutniej-
szego nad młodość bez nadziei i — wiary w szczę-
ście....

28 marca.

Nowo rozpoczęta botanika staje się znów dla
chłopca rzeczą zupełnie nie zrozumiałą. Uczy się, uczy,
powtarza i powtarza, a nic w istocie nie rozumie.

Za dużo szczegółów — stanowczo. Za dużo ana-
lizej, która zawczasem przychodzi...

„Zalążnia“, „miodnik“, „pręciki“, „pylniki“, „dział-
ki“, „znamię“, „komora“, „zależek“ i t. d.
i tak ciągle i tak bez końca, aż się wszystko miesza
i mąci.

„Słupki, są to małe ciała, dołem w t. zw. załaż-
ni, soczewkowate i z boków ściśnione, gładkie, wielo-
krotnie dłuższe od zwężonej szyjki.“

Dziecko czyta i powtarza.

— Słupki są to małe ciała dołem, soczewkowa-
to, wielokrotnie... załażni... zaraz, jak tam jest w t. zw.
co to znaczy w t. zw.

— To znaczy w tak zwanej załażni.

— Co to jest załażnia?

— Czytajmy więc dokładnie od początku...

„Działki są jajowate, kłęsłe, (str. 10 „Botanika
niższa“) żółto-zielone, na zewnątrz nieco kosmate. Płatki

są międzyglęte względem działek, okrągławe klinowate,
gładkie, lśniące się, złoto-żółte w nasadzie, tj. w pa-
znokciu bledsze. W paznokciu każdego płatka stoi gru-
czol, sączący słodką ciecz, zwany miodnikiem, okryty
małą luseczką. Pręciki składają się z długiej nitki, za-
kończonej od strony słupka łącznikiem, po którego obu
stronach znajdują się dwa pylniki, worki pękające od
strony płatków podłużnymi szparami, przez które wysy-
puje się pyłek kwiatu. Słupki są to małe ciała, dołem
w t. zw. załażni ściśnione, gładkie, wielokrotnie dłuższe
od zwężonej szyjki...“

Doprawdy, że nie wiele z tego rozumiem... a jak
już to wszystko wytłumaczyć dziecku — nie wiem i nie
wiem...

— ...soczewkowate, z boków ściśnione, gładkie,
wielokrotnie... w t. zw. załażni — gdzie ta załażnia?
co to załażnia?

Tak spędziłszy długą godzinę na powtarzaniu
wyrazów, bez których by można lepiej się uczyć i wię-
cej korzystać.

Czy ten człowiek, który ukiadał botanikę dla
szkół, nie widział nigdy dzieci i nigdy nie słyszał, jak
one w rączki klaszczą, gdy widzą kwiaty na łące?

Zdejmcie gwiazdę srebrem lśniącą z wyżyn obło-
ków i rozbićcie ją na atomy... a obaczycie, iż odbie-
rzecie nie jednym ustom uśmiech wesela...

Bo gdy się przekonają młodzi, iż gwiazda składa
się z atomów ziemi, piasku, fosforu, gliny itd. żałować
poczną swej wiary w owe promienne światy, które
wszakże jasnymi nie są.

Tak robią ci, którzy przez analizę chcą budzić
zamilowanie do nauki i przyrody.

(C. d. n.)

politycznych młodzieży, mianowicie: narodowych-demokratów i socjalistów.

Po wiecu odbył się wspólny pochód manifestacyjny po rynku oraz kilku ulicach, pod gmach Collegii Novi, gdzie młodzież się rozeszła. Podczas pochodu śpiewano naprzemian pieśni narodowe i socjalistyczne.

W. M.

Z Rosji i Zaboru.

Wyjazd Proskurjakowa.

Warszawa. (Tel. wł.) Naczelnik ruchu kolei nadwiślańskich Proskurjakow, który uszedł cało z zamachu, wyjechał z Warszawy na stały pobyt do Petersburga. Na dworzec, w obawie ponownego zamachu, eskortowali go kozacy i żandarmi.

Rozstrzelanie bez sądu.

Warszawa. (Tel. wł.) Przy ul. Marszałkowskiej w jednym z domów żołnierze patrolu rozstrzelali zbiegłego robotnika, który przed ich pościgiem ukrył się na strychu za paką.

Oburzający ten fakt wywołał wśród ludności wielkie wzburzenie, aczkolwiek rozstrzelany według policyi miał być nalogowym złodziejem.

Napad zbrojny.

Siedlce. (Tel. wł.) Z Żelechowa wybrało się na spacer kolejową 30 osób, w tej liczbie 2 strażników. Po drodze napadła na nich banda uzbrojonych opryszków, którzy przedewszystkiem ściągnęli z fury 2 strażników, zabrali im broń i wszystko co mieli i pobili ich strasznie. Potem rewidowali kolejno wszystkich pasażerów i odebrali im razem około 8000 rb.

Zajście to nastąpiło w biały dzień o godzinie 11 przedpołudniem.

Tajemnicza zabójstwo.

Warszawa. (Tel. wł.) We środę rano znaleziono w mieszkaniu przy ul. Sadowej zabiją wystrzałem z rewolweru młodą przystojną kobietę Aleksandrę Okulinę, zamieszkałą przy matce.

Okulina utrzymywała stosunki z pewnym generałem kawalerii z Kielc, który często do niej przyjeżdżał.

Na kilka godzin przed katastrofą generał przybył niespodziewanie i nie zastał w domu Aleksandry, która była na przechadzce z 2 oficerami. Oficerowie, ujrawszy generała cofnęli się.

Mieszkańcy domu stwierdzają, że po przybyciu Okuliny w mieszkaniu rozlegały się krzyki, a potem nastąpił strzał.

Lekarze stwierdzili, że zachodzi wypadek samobójstwa, tożsamo twierdził generał. Śledztwo rozpoczęto.

Krwawy napad na bank.

Warszawa. (TBK.) Wczoraj popołudniu wtargnęła uzbrojona banda do „banku warszawskich przemysłowców“ w zamiarze obrabowania kas. Wywiązała się walka, padło wiele strzałów rewolwerowych. Dwie osoby z publiczności zabite, a 3 urzędników i 5 osób z publiczności odniosło rany. Rabusie umknęli, nie dopławszyszy celu.

Groźby kamaryli.

Petersburg. (Tel. wł.) „Duma“ pisze: Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że w kołach dworsko-wojskowych wygłoszono mowę, zawierającą wprost groźby przewrotu państwowego przeciw Dumie. Uważają przytem za możliwą myśl o zabójstwach politycznych, jakie potrzebne będą do urzeczywistnienia tych zamierzeń przeciwnarodowych.

„Riecz“ natomiast donosi, że urzędnicy dworscy, posiadający duże majątki ziemskie, wypowiadają się przeciwko rozwiązaniu Dumy, obawiając się, że krok taki pogorszyć może ogólne położenie rzeczy.

Więści z Dumy.

Petersburg. (Pet. Ag.) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Dumy, które się rozpoczęło o g. 2:30, znajdowała się weryfikacja mandatów i pierwsze czytanie projektu ustawy o nietykalności osobistej. Przy weryfikacji kwestyonowano między innymi także wybór wileńskiego biskupa Roopa. Po krótkiej przerwie posiedzenie podjęto napowrót o g. 4 popołudniu. Prezydent zawiadomił, że 262 posłów, t. j. przeszło połowa mandatów Dumy, została zweryfikowana, poczem oświadczył, że 66 członków Dumy wniosło do niego pismo z powodu telegraficznego doniesienia, że gubernator bałtycki zatwierdził znowu 8 wyroków śmierci. Po kilku przemowach, uchwalono jednogłośnie wystosować interpelację do prezydenta ministrów w tej sprawie z żądaniem wstrzymania wyroków.

Petersburg. (Tel. wł.) Posłowie Dumy otrzymują codziennie listy z pogroźkami od reakcjonistów. Dwu posłów z tego powodu dostało manii prześladowczej.

Zgromadzenia oficerów wciąż uchwalają protesty przeciwko Dumie.

Senat rządzący zakwestyonował mandat biskupa wileńskiego Roopa, ponieważ on jako urzędnik duchowny ministerstwa spraw wewnętrznych podlega senatowi. Roop więc musi albo opuścić stolec biskupi, albo też zrzec się stanowiska pośta w Dumie.

Petersburg. (TBK.) Geremykin przedłożył dzisiaj popołudniu na posiedzeniu Dumy odpowiedź na adres i złożył oświadczenie o zamierzonej przez rząd działalności ustawodawczej.

Petersburg. (TBK.) W kuloarach Dumy potwierdzano wczoraj, pogłoskę, jakoby miała nastąpić zmiana

gabinetu. Szypow ma zostać prezesem gabinetu, ks. Urusow ministrem spraw wewnętrznych, a hr. Heyden ministrem oświaty. Szypow i Heyden należą do „związku 30 października“. Urusow nie należy do żadnej partii.

Znieważenie sztandaru austriackiego przez policję wiedeńską.

Wiedeń. (Tel. wł.) Podczas wczorajszego popołudniowego posiedzenia Izby poselskiej przyszło nagle do wybuchu scen, przypominających czasy strasznej obstrukcji z 1897 r. W chwili, gdy posłowie oddawali głosy, wpadł na salę poseł chrześcijańsko-społeczny Axmann. Miał on potargany krawat i rozdarty kołnierzyk, twarz jego zdradzała straszne wzburzenie. Szybko rzucił on kilka słów do stojących w pobliżu posłów, należących do jego stronnictwa, a następnie rzucił się ku lawie ministrów i zaczął krzyczyć: „Gdzie jest prezes ministrów!“ Do niego przyłączyli się inni posłowie chrześcijańsko-społeczni i bijąc pięściami w pulpity ministrów, zaczęli krzyczyć: „Gdzie jest ks. Hohenlohe! Gdzie jest prezes ministrów!“

Dowiedziano się wnet przyczyny tego zajścia: Od godziny 3 popołudniu obradował w hali ratusza wiedeńskiego w pobliżu parlamentu wiec drobnych kramarzy i kupców produktów spożywczych. Ten wiec miał na celu zaprotestowanie przeciwko zakładaniu stowarzyszeń spożywczych. Dowiedziano się mianowicie, że stronnictwo socjalistyczne z pomocą ogromnego kapitału, który mają dać banki wiedeńskie, zamierza założyć kilkaset stowarzyszeń spożywczych i w ten sposób zrujnować cały stan drobnych i średnich kupców. Pod wpływem tej wiadomości już od paru dni toczyły się narady nad zorganizowaniem kroków odpornych, a wiec wczorajszy, w którym wzięli udział delegaci czescy, był koroną tych narad.

Po naradach ruszyli zgromadzeni, niosąc na czele chorągiew czarno-żółtą, z przed ratusza przed parlament. Tuż przed parlamentem zastąpiła im drogę policja i w sposób istotnie nietaktowny i brutalny rzuciła się na pierwsze szeregi demonstrantów, bijąc ich i tłukąc, przyczem wyrwano czarno-żółtą chorągiew z rąk niosących ów sztandar i rzucono ją na ziemię. Tego czynu dopuściła się policja. Wobec tego faktu, że w stolicy Austrii przed parlamentem policja austriacka nie pozwoliła na niesienie sztandaru czarno-żółtego i rzucono ten sztandar na bruk uliczny, powstało niesłychane oburzenie w kołach demonstrantów. Rzucono się ku rampie parlamentu, aby wysłać do parlamentu deputację i przed posłami parlamentu i przed prezydium parlamentu opowiedzieć, jak sztandar czarno-żółty, symbol monarchii, w stolicy państwa jest traktowany przez policję austriacką.

Policja wprawdzie usiłowała kordonem odciąć demonstrantów od parlamentu i od rampy, ten kordon przecież okazał się za słabym. Demonstranci przełamali kordon i dostali się tuż przed główne drzwi parlamentu. Pokazało się także, że policja użyła szabel, a między innymi zraniła kilku posłów chrześcijańsko-społecznych, którzy pragnęli wstrzymać policję od brutalnego postępowania. Między innymi został cięty w rękę poseł do Rady państwa i wybitny działacz w Wiedniu Leopold Steiner, kawaler orderu żelaznej korony. Ranę Steiner opatrzył lekarz dr. Zgórski, brat dyrektora banku krajowego we Lwowie, który przypadkiem bawił w parlamencie. Naturalnie, w Izbie poselskiej przerwano posiedzenie i wszyscy posłowie wypłynęli do głównej hali i do kurytarza, aby się przypatrzeć zajściom, rozgrywającym się na rampie. Do demonstrantów wyszedł burmistrz miasta Wiednia dr. Lueger i wygłosił przemowę, w której wezwał demonstrantów, aby rozeszli się w spokoju, a on poręcza im, że policja zostanie ukarana.

Po półgodzinnej przerwie, około g. 5:45, rozpoczęto ponownie posiedzenie Izby poselskiej i dokończono wyborów delegacyjnych poczem dr. Lueger w formie zapytania pod adresem prezesa Izby poselskiej wygłosił mowę, w której wykazał, że rząd austriacki zupełnie inaczej traktował socjalistów w dniu 28 listopada, gdyż pozwolił im przeciągać ulicami z czerwonymi chorągiewami aż do bram parlamentu, podczas gdy dziś chorągiew czarno-żółtą wyrwano i rzucono na bruk.

Na mowę dra Luegera natychmiast odpowiedział prezes ministrów ks. Hohenlohe, który przyrzekł surowo ukarać winnych i oświadczył, że już obecnie potępia postępowanie policji, która się ośmieliła wyrwać czarno-żółtą chorągiew z rąk demonstrantów i rzuciła tę chorągiew na bruk uliczny.

Rada państwa.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) P. Stransky oświadcza dalej, że Czesi nie mogą zgodzić się na ordynację wyborczą taką, którą Niemcom przyznawała o 58 mandatów za dużo, a Czechom o 20 za mało. Mowca zwraca się następnie przeciw żądaniu większości dwie trzecie części głosów dla zmiany okręgów wyborczych.

Mowca w mowie swej, przechodząc do sprawy upaństwowienia kolei Północnej, zauważył, że niemieccy posłowie z Moraw są w błędzie, jeśli sądzą, że przez swe stanowisko w tej kwestyi zastępują interesy Niemców: przeciwnie znajdują się oni jedynie w służbie giełdy. Czesi nie traktują sprawy kolei Północnej z narodowego punktu widzenia, lecz wiedzą, że należy ją traktować ze stanowiska ekonomicznego, gdyż jeżeli przy-

dzie do uregulowania ekonomicznego stosunku z Węgry, to państwo musi mieć tę ważną rolę w swych rękach.

Polemizując z wywodami ks. Hohenlohego, oświadczył Stransky, że piękne słowa prezesa gabinetu Czechom nie wystarczają, oni dopóty muszą zajmować stanowisko opozycyjne, dopóki najważniejsze ich żądania będą ignorowane. Rząd będą Czesi sądzić według jego czynów i według tego ukształtują swe stanowisko; mają wolną rękę wobec prezydenta ministrów, nie tak jak panowie z lewicy, którzy dążą do wywalczenia pewnych jednostronnych przywilejów, podczas gdy Czesi żądają równouprawnienia i sprawiedliwości dla wszystkich ludów tego państwa.

Poseł Breiter przedstawił niebezpieczne położenie w Galicyi i straszył niebezpieczeństwem, na jakie naraża się państwo i kraj, jeśli rząd nie zastosuje się do żądań Rusinów. W Galicyi są już pierwsze oznaki strajku rolnego, nie należy zapominać, do jak złowrogich następstw ruch ten doprowadzić może. Rząd niech się zastanowi, czy bohaterstwa rosyjskich rewolucjonistów nie mogą dodać odwagi naszej ludności, czy i u nas chłopci nie mogliby płonących pochodni rzucić do pałaców i dworów szlacheckich...

Następnie na wniosek hr. Sternberga dyskusję zamknięto, a ponieważ zapisani jeszcze do głosu mowcy rzekli się wyboru mowców generalnych, dyskusja nad deklaracją rządową była ukończona. Przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym p. Steina o zerwanie wspólności z Węgrami.

Nagłość wniosku bez dyskusji odrzucono.

Przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do dyskusji nad ustawą o taksach wojskowych. Zabrał głos referent p. Hofmann-Wellenhof, poczem obrady przerwano i po szeregu zapytań do prezydenta Izby posiedzenie zamknięto.

Popołudniowe posiedzenie

Izby posłów zostało otwarte o 3 kwadr. na 4. Przystąpiono odrazu do wyboru delegacji, który odbywał się krajami w porządku alfabetycznym. Z Bukowiny wybrany został poseł Straucher, a zastępcą poseł Lupul; z Galicyi wybrani zostali członkami delegacji posłowie: Abrahamowicz, dr. Bobrzyński, dr. Duleba, hr. Dzieduszycki, dr. Głabiński, dr. Kozłowski i Romańczuk. Pierwszym zastępcą wybrano ks. Sapiehę.

Podczas skrutynium drugiego zastępcy z Galicyi, wpadli do sali liczni posłowie z głośnym protestem, żądając przerwania głosowania.

Poseł Weisskirchner: Tam drobni handlarze zostali porąbani szablami! Czarno-żółty sztandar skonfiskowano!

Poseł Pacher: Policja rąbie handlarzy, tłum przerwał kordon i zdobywa rampę parlamentu, ażeby odebrać sztandar. My posłowie Steiner, Lueger i inni znaleźliśmy się w tłumie i zdolałmy się wydobyć tylko z trudnością. Prosimy o zarządzenie, ażeby władze przywróciły spokój i uspokoiły lojalnych obywateli, którzyci sprowokowano.

Poseł Axmann: Posiedzenie musi być przerwane. Liczne tłumy zapelniają rampę.

Prezydent przerwał posiedzenie na krótki czas, a o g. 3 kwadransie na pięta otwarł je ponownie. Przystąpiono do wyboru drugiego zastępcy z Galicyi, którym został poseł Królikowski. Dalszy ciąg posiedzenia odbył się w spokoju.

Po ukończeniu wyborów poseł Lueger zwrócił się z zapytaniem do prezydenta w sprawie burzliwych zajść przed parlamentem. W ratuszu — mówi — odbywało się zgromadzenie, wymierzone przeciw zwązkom konsumcyjnym, w którym wzięły udział tysiące sklepikarzy z Wiednia i z całego państwa. Po spokojnych obradach, zgromadzenie się rozeszło. Grupa uczestników, z czarno-żółtym sztandarem na czele, ruszyła ku parlamentowi. Policja uderzyła szturmem na demonstrantów i odebrała im sztandar.

Poseł Sternberg: Tego nauczyli się na Węgrzech! Niech żyje Koszut!

Dr. Lueger: Tłum wzburzony uderzył na parlament, jednakże ten atak był wymierzony nie przeciw Izbie, ale przeciw policji, która schroniła się tam z wyrwanym sztandarem. Przypomnijmy sobie pochód z 28 listopada, kiedy to niesiono rozmaite sztandary i chorągwie z wszelakimi napisami bez żadnej przeszkody.

Jeżeli czerwonym wolno demonstrować na czerwono, to czarno-żółtym, wiernym cesarzowi obywatelom, wolno demonstrować na czarno-żółto. Przez te zajścia równość wobec prawa została zachowana, a lojalną ludność wprawiono w najwyższe wzburzenie, wobec czego mowca zakończył żądaniem śledztwa i zadośćuczynienia dla sprowokowanej ludności.

Prezydent ministrów ks. Hohenlohe, zabrawszy głos, oświadczył, że nie waha się przemówić natychmiast, zapewniając, że przytoczony opis zajścia zbada jak najdokładniej. Prezydent ministrów stwierdził, że o zamierzonym pochodzie nic nie wiedział, że był on dla niego niespodzianką i dlatego nie można było na tok wypadków wpłynąć. Śledztwo będzie przeprowadzone z całą surowością i każda nielegalność spotka się z ostrą karą. Także i na przyszłość prezydent ministrów zapowiedział ściśle i energicznie przestrzeganie ustaw i stosowanie ich zawsze jednakowe wobec każdego stronnictwa i każdej osoby, bez różnicy partyjnej lub narodowościowej. Bądź co bądź — kończył prezydent ministrów — jeżeli rzeczywiście tak się stało, że czarno-żółty sztandar został skonfiskowany, muszę wyrazić jak najbardziej stanowcze moje potępienie. (Zywo oklaski.)

Hr. Sternberg w swej przemowie wskazywał na

to, że tłum otoczył posłów, którzy udawali się do parlamentu. Mowca podnosił z tego powodu konieczność osobistej ochrony dla posłów. Podczas mowy hr. Sternberga, prezydent wzywał go kilkakrotnie do porządku, a wreszcie odebrał mu głos.

Poseł Schuhmeier: Byłem świadkiem skandalicznych zajęć przed parlamentem. Tłum zachowywał się spokojnie, lecz został sprowokowany przez gburowatość i brutalność wiedeńskiej policji, która sprowokowała całe zajście. Coś w rodzaju czarno-żółtego sztandaru niesiono spokojnie w stronę parlamentu. Demonstranci owi zostali sprowokowani brutalnie przez policję, która im odebrała sztandar bez najmniejszego powodu. Mowca był sam tym, który odebrany sztandar wyszukał i zwrócił go demonstrantom. Przy tej sposobności poseł Schuhmeier uderzył na chrześcijańsko-socjalnych a przedstawianie socjalistów jako protegowanych. Przypominał krwawe starcia i prześladowania socjalistów przez policję, w końcu zażądał śledztwa, i ażeby zakazano policji wstępu do gmachu parlamentu.

W tej samej sprawie wniósł interpelację poseł Malik, poczem posiedzenie zamknięto; następnego wtorek.

Z komisji reformy wyborczej.

Propozycje rządu.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji reformy wyborczej rozwinęła się przedewszystkiem formalna dyskusja, jak rozpocząć obrady szczegółowe.

Przewodniczący Marchet proponuje rozpoczęcie dyskusji od § 6, dotyczącego liczby mandatów w każdym kraju z podziałem na okręgi wyborcze.

Poseł Hruby zażądał rozpoczęcia obrad od § 7, dotyczącego zaprowadzenia powszechnego, równego bezpośredniego prawa głosowania.

Wniosek Hrubego odrzucono i w myśl propozycji przewodniczącego rozpoczęto obrady nad § 6.

Zabrał głos prezydent ministrów ks. Hohenlohe: Wysoka komisyo! Jak panom wiadomo, nie oszczędziłem trudu, aby w sprawie rozdziału mandatów osiągnąć między stronnictwami narodowymi zupełne porozumienie. Jeżeli dotąd nie powiodło się tego osiągnąć, to przecież we wielu konferencjach miałem sposobność poznania życzeń wszystkich a ponieważ jestem przekonany, że reforma wyborcza musi być przeprowadzona i przeprowadzona będzie, uważam za mój obowiązek jako rezultat prowadzonych przezemnie rokowań przedstawić szereg propozycji, przy czem spodziewam się, że one będą stanowiły substrat do porozumienia. Zaznaczam wyraźnie, że propozycje te nie mają wcale pretensji innej, jak tylko pośredniczyć między różnymi zapatrywaniami.

Spodziewam się, że stronnictwa, choć w propozycjach moich nie wszystko znajdują to, czego pragną, to przecież znajdują to, na co się mogą zgodzić ze względu na wielką reformę.

Przychodzę do konkretnej części.

Liczba członków Izby posłów ma być w porównaniu z przedłożeniem rządowym pomnożona o 40. Z cyfry tej ma przypaść 14 mandatów na Galicyę, 9 na Dolną Austrię, 4 na Czechy, 3 na Bukowinę, po 2 na Morawę, Śląsk, Górną Austrię i Tyrol, po 1 na Salzburg i Tryest. Z projektowanych 4 nowych mandatów dla Czech mają otrzymać po 2 mandaty Niemcy i Czesi, a na Morawie i Śląsku po 1 mandacie przypadnie Czechom i Niemcom. Szczegółowe propozycje podam później. Dla Galicji proponuję 14 nowych mandatów miejskich. Liczba mandatów z miast według tego wzrosłaby na 32, podczas gdy na okręgi wiejskie wypadłaby poprzednia liczba 70.

Również utrzymana byłaby zasada przedłożenia rządowego, aby w Galicji w każdym okręgu wyborczym wiejskim wybierani byli 2 posłowie, a podział okręgów wyborczych wiejskich uległby tylko o tyle rewizji, żeby narodowościowe walki przy wyborach były wykluczone, a podział dla każdej z obu narodowości był możliwie zapewniony. Według tego w okręgach wiejskich przypadłoby 27 mandatów Rusinom, a 43 Polakom. W łączności z tym nowym podziałem dla Galicji stoją propozycje co do §§ 34 i 35 ordynacji wyborczej do Rady państwa, przez które byłoby zapewnione zastępstwo mniejszości narodowej, która w danym okręgu wynosi przynajmniej jedną czwartą części. Rumunom i Rusinom, jakoteż Niemcom na Bukowinie dostać się ma po jednym mandacie. Nowe okręgi rumuńskie i ruskie utworzone być mają przez podzielenie okręgów, proponowanych w poprzednim przedłożeniu. Niemiecki mandat przyznany byłby gminom wiejskim, położonym w południowo-zachodniej części kraju i większej własności z przeważającą niemiecką ludnością. Z nowych 9 mandatów Dolnej Austrii mają z 4 być utworzone nowe okręgi wiejskie, a 5 ma przypaść Wiedniowi. W Austrii Górnej jeden mandat przypadnie Lincowi. W Salzburgu ma nowy mandat przypaść stolicy.

W Tyrolu jeden z nowych mandatów ma być niemiecki, drugi włoski. Jeszcze jeden włoski mandat projektowany jest dla Tyrolu. Odpowiednio do przedstawionych zmian podziału okręgów wyborczych musiałyby zmienić się treści dotyczących paragrafów: §. 6: „Do Izby posłów wchodzi przez wybór 495 członków; a mianowicie dla poszczególnych krajów i królestw liczba ta jest rozdzielona jak następuje: Czechy 122, Dalmacja 11, Galicya 142, Austrija Dolna 64, Austrija Górna 22, Salzburg 7, Słonia 28, Karyntya 10, Kraina 11, Bukowina 14, Morawa 46, Śląsk 15, Tyrol 23, Przedarlania 4, Istrija 5, Tryest 6, Gradyska — i Gorycja 5.

Rozdział mający być według tego wybranych członków Izby posłów na poszczególne okręgi wyborcze ustanowiony zostaje w ordynacji wyborczej do Rady państwa”. §. 34: „Jeżeli jeden i ten sam okręg wyborczy wybiera dwu posłów, to przedewszystkiem ten ma być uważany za wybranego, który otrzymał więcej niż połowę, wszystkich oddanych ważnych głosów. Oprócz tego, który został wybrany absolutną większością głosów za drugiego wybranego ma być uważany ten, kto otrzymał więcej niż jedną czwartą część oddanych ważnych głosów.

Jeżeli w pierwszym wyborze nikt nie otrzyma absolutnej większości głosów, to konieczny będzie wybór ponowny. Jeżeli w tym ponownym wyborze nie otrzyma nikt absolutnej większości, to ma przyjść do wyboru ściślejszego (§ 35). Jeżeli w pierwszym lub drugim wyborze wprawdzie jeden z mających być wybranymi, otrzymał absolutną większość głosów, ale inne głosy były rozstrzelone na dwie lub więcej osób, tak, iż żadna nie otrzymała potrzebnej dla drugiego mandatu 1/4 części, ma być przeprowadzony wybór ściślejszy. Jeśli w jednym lub drugim wyborze wogóle tylko na jedną osobę oddane zostały głosy, lub też głosy, oddane na mandat drugi, są zjednoczone na jednej osobie, a mimo to konieczna do wyboru liczba głosów nie została osiągnięta, to co do wyboru drugiego posła ma być zarządzony nowy wybór według § 33.

§ 35. „Jeżeli chodzi o wybór jednego posła, w takim razie przy ściślejszym wyborze mają wyborcy ograniczyć się do tych dwu osób, które w poprzednim wyborze uzyskały względnie największą liczbę głosów. Jeżeli przy ściślejszym wyborze dwu posłów ma być wybranych, to ściślejszy wybór odbywa się między temi trzema osobami, które w ostatnim wyborze względnie największą liczbę głosów otrzymały. Przy równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego komisji, lub ma być przeprowadzony wybór ściślejszy. Każdy głos, który w tym ściślejszym wyborze padnie na osobę, nie proponowaną do wyboru, jest nieważny. Jeśli przy ściślejszym wyborze wszystkie oddane głosy równo są rozdzielone między dwie osoby, wówczas rozstrzyga los”.

§ 41: „Zmiany §§ 1, 4, 5, 33—36 i 41 tej ustawy jakoteż dołączonego do tej ustawy tabelarycznego dodatku o podziale okręgów wyborczych mogą być ważne uchwalone tylko w obecności przynajmniej połowy członków Izby, większością przynajmniej 2/3 głosów obecnych”.

Prezydent ministrów w końcu zaznaczył, że obecna propozycja nie zawiera nic innego, jak tylko twale zapewnienie spokojnego rozwoju państwa i wyraził życzenie, aby ten projekt doprowadził do skutku dzieło reformy, której oczekują najszerze warstwy ludności.

Poseł Zazvorka wniósł, aby propozycje ks. Hohenlohego wydrukowano i rozdano członkom, oraz aby zamknąć posiedzenie. Uchwalono.

Wniosek Adlera, aby następnego posiedzenie komisji odbyło się dzisiaj, upadł.

Na wniosek Sustersica uchwalono odbyć następnego posiedzenie we wtorek.

Skon ś. p. Edwarda Gniewosza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pogrzeb zmarłego szefa sekcji i byłego posła do Sejmu i Rady państwa Edwarda Gniewosza odbędzie się dziś o g. 4 popołudnia. Przydyum Koła polskiego na ręce posła Włodzimierza Gniewosza wystosowało do rodziny następujący list: „Koło polskie w Wiedniu z bolesnym współczuciem przyjęło do wiadomości żalobną wieść o śmierci Edwarda Gniewosza, niegdyś posła do Rady państwa i członka Koła polskiego. Gorąca miłość ojczyzny, stałość zasad i najsurowsze pełnienie obowiązków zdobyły pasmo żywota tego męża i zjednały mu powszechny szacunek. W myśl uchwały wiedeńskiego Koła polskiego zechciej Jaśnie Wielmożny Panie przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z okazji zgonu nieodżałowanej pamięci ś. p. Edwarda. Z głębokim poważaniem Wojciech Dzieduszycki, prezes Koła polskiego.

Odwiedziny Palicyna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Generał Palicyn przybędzie do Wiednia 17 czerwca; jaki oficjalny gość cesarza weźmie udział w przeglądzie wojsk przez cesarza w Bruku.

Podniesienie stanu wojsk górskich.

Praga. (Tel. wł.) Na skutek rozporządzenia cesarskiego 600 tutejszych żołnierzy narodowości niemieckiej ma odejść do Tyrolu południowego i Karyntyi, celem uzupełnienia wojsk górskich, których stopę pokojową podwyższono.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Ks. kardynał Puzyna dopełnił wczoraj rano poświęcenia nowej ochronki przy ul. Krupniczej, do której urzędzenia znaczną kwotą przyczynili się hrabina Adamowa Potocka i hr. Andrzejowie Potocy. W uroczystości wzięli udział namiestnik Potocki, delegat Fedorowicz i dyr. policji Flattau.

Kraków. (Tel. pryw.) W dalszym ciągu fachowych obrad austriackiego Związku przemysłu cukrowego mówił referent dr. Karol Eger o systemie rządowym, nakładającym bardzo wysokie podatki na produkcję cukru. Zakończył rezolucją, domagającą się zniżenia podatku na cukier do tej wysokości, jaką opłacają producenci piwa. Rezolucję uchwalono.

O g. 1 odbył się obiad w Grand-Hotelu. Dziś rano zwiędzenie Kralowa, a popołudniu wyjazd do Wiednia.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj popołudniu po ukończonej rozprawie wydano wyrok w sprawie wyzy-

skiwania robotników kolejowych i pobierania od nich łapówek za udzielenie lepszej służby. Obwiniony Izak Krieger, b. pisarz kolejowy w Podgórzu-Piaszowie, skazany został na rok, a wozomistrz Horak na 2 miesiące ciężkiego więzienia. Innych oskarżonych uwolniono.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj zmarł tu Daniel Michalski, 27-letni kapral konnej policji, który w poniedziałek pełnił służbę podczas zbiegowiska na rynku i wtedy odniósł uderzenie w głowę. Sekcja wykazała, że śmierć nastąpiła z powodu powolnego wewnętrznego krwotoku, spowodowanego uderzeniem kamieniem lub tępym narzędziem. Dyrekcja policji zrobiła doniesienie do prokuratury państwa.

Strajki.

Zagrzeb. (TBK.) W miejscowości Nagy i Kikinda wczoraj w południe przyłączyło się do strajku 300 malarzy. Ogólna liczba strajkujących wynosi 3.000.

Pogrzeb Ibsena.

Chrystyania. (TBK.) Storthing norweski na wczorajszym posiedzeniu oddał hold pamięci Ibsena, i uchwalił jednomyślnie, ażeby jego pogrzeb odbył się na koszt państwa.

Chrystyania. (TBK.) Pogrzeb Ibsena odbędzie się dnia 31 b. m.

Blok republikański.

Paryż. (TBK.) Komitet wykonawczy stronnictwa radykalnego - i socjalno - radykalnego uchwalił znowu w przyszłej Izbie utworzyć „blok republikański”.

Immigracja do Ameryki północnej.

Waszyngton. (TBK.) Senat przyjął wniosek, ażeby każdy przychoźca musiał zapłacić 5 dolarów (25 koron) podatku i ażeby analfabeci wykluczeni byli od immigracji do Stanów Zjednoczonych.

Jak się zdaje, na kongresie reprezentanci Stanów zachodnich i południowych, przemysłowcy i reprezentanci okręgów z plantacjami bawełny, któreby ucierpiały najbardziej wskutek owego ograniczenia, zamierzają zaprotestować przeciw wnioskowi.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 25 maja br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	735.8	19.2	NNE 1	2.5	25.6	15.2
2 popoł.	735.4	26.4	SSE 1			
9 wiecz.	733.8	17.6	SE 5			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, po 12 w południe i wieczorem deszcz.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

— **Mianowania i przeniesienia.** Ministerstwo handlu zamianowało abiturienta szkół realnych, Rudolfa Maryana 2ga im. Ozarskiego, praktykantem rachunkowym w departamencie rachunkowym gal. Dyrekcji poczt i telegrafów.

Gal. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Stanisława Biegańskiego, z Żółtkwi do Lwowa.

— **Komitet kolonii rymanowskiej** zawiadamia, że oględziny lekarskie dzieci, które się podały w roku bieżącym, odbędą się w szkole im. Staszica o 5 popołud. dla dziewcząt w poniedziałek 28 b. m. a dla chłopców w środę 30 b. m.

— **Zjazd polskiej partii socjalno-demokratycznej.** W dalszym ciągu wczorajszych obrad przedpołudniowych zabierał głos cały szereg mowców, którzy przeważnie polemizowali z wywodami p. Malisza i składali sprawozdanie co do „pogotowia” w okolicy, reprezentowanej przez danego delegata.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się przemówieniem p. Diamanda, który ze względu na to, że wczoraj wieczór miał ks. Hohenlohe przedłożyć w komisji wyborczej kompromisowy projekt reformy wyborczej, zaproponował wysłać do ks. Hohenlohego telegram następującej treści:

„Kongres P. P. S. D. uchwalił w czasie debaty nad reformą wyborczą wczoraj Ekscelencji donieść, że cały zorganizowany lud w miastach i na wsi popiera projekt rządowy, jako podstawę reformy wyborczej. Jesteśmy silnie zdecydowani osiągnąć za pomocą wszelkich środków przeprowadzenie reformy wyborczej, obserwujemy bacznie całą parlamentarną akcję i w razie, gdyby parlament miał okazać się niedobrym (?) do wypełnienia swego zadania, będzie musiał rozwiązanie tego zadania wziąć sam lud w swoje ręce”.

Propozycję tę przyjęto, a na wniosek dr. Diamanda analogiczny telegram wysłano do posła Adiera.

Przemawiali następnie po rusku Zelenki z Ottynii i włościanin Ostapczuk ze Zbaraża, który wyrażając zdrowszenie dla zjazdu, imieniem ruskich chłopów zbarazkich wyraził zdanie, że chłopci we wschodniej Galicji rozumieją doniosłość chwili i gdy padnie hasło strajku, staną jak jeden mąż.

P. Kaczanowski oświadczył następnie, że zorganizowani kolejarze są gotowi na każde zawołanie stanąć do strajku i czekają na hasło ze strony partii.

Ostatni w dyskusji w tej sprawie zabrał głos, jako referent p. Daszynski, który zaznaczył, że kongres miał stwierdzić wojenną gotowość partii, a szczegółową taktykę walki oznaczy kierownictwo partii. Jako przykład stawił p. Daszynski rewolucjonistów w caracie „którzy idą w bój, jak kamienie, rzucone przez Boga

na szaniec”. P. Daszyński podnosił dalej, że w razie, jeżeli zawiedzie nadzieja załatwienia sprawy reformy wyborczej na drodze legalnej, wtedy rozsroży się waika w całej swej grozie. „Nie bawimy się w czcze pogroźki—mówił p. Daszyński—ostrzegamy tylko społeczeństwo, aby zobaczyło, dokąd go wiodą wrogowie reformy wyborczej. Nastrój rewolucyjny może objawić się w biernym oporze, albo w aktach terroru, albo w innych formach, które zjawiają się same. „Uczynimy to, co jest konieczne, co jest zgodne z naturalnym poczuciem moralności rewolucyjnej naszego ludu”. Odpowiedzialność za to, co się stanie, niech spadnie na wrogów reformy wyborczej”.

Przyjęto następnie uczynione w ciągu dyskusji wnioski, poczem p. Klemensiewicz wygłosił referat o prasie.

— **Zjazd stronnictw ruskich w sprawie reformy wyborczej** odbył się wczoraj we Lwowie. Zjazd ten zainicjowali członkowie ruskiego klubu parlamentarnego, proponując, aby obie główne partie ruskie, t. j. partya staroruska i t. zw. ukraińcy, wydelegowały po 70 mężów zaufania. Wobec tego jednak, że pewna część ukraińców nie chciała obradować wspólnie ze starorusinami, oba obozy ruskie odbyły osobne zjazdy, starorusini w Domu narodnym, ukraińcy w „Proświcie”. Osobno również odbyli zgromadzenie mężowie zaufania stronnictwa ludowego, ugrupowani w Stow. polit. „Ruska Hromada”.

Ostatnie to stronnictwo uchwaliło następujące rezolucje:

1) Stoimy wszyscy za powszechnym, równym, bezpośrednim i tajnym prawem wyborczym.

2) Pierwotny rządowy projekt reformy wyborczej nie ma tych czterech warunków, nie odpowiada zupełnie prawnym potrzebom ruskiego narodu, szczególnie w Galicyi tak co do ilości ruskich mandatów, jak i co do konstrukcji ruskich okręgów wyborczych i zabezpieczenia wolności i prawności wyborów i krzywdzi ruski naród w rażący sposób, w porównaniu z wszystkimi innymi narodami w Austrii. Forsowane zaś przez Koło polskie zmiany na wyłączną korzyść i tak już bez porównania lepiej sytuowanego polskiego elementu, a na dalszą niekorzyść Rusinów są już prostą prowokacją i krzywdą ruskiego narodu i zwyczajnym fałszowaniem obrazu „galicyjskiego kraju”.

3) Przeciw takiej zniewadze naród ruski zniewolony jest użyć wszelkich sposobów obrony, a ruscy posłowie parlamentarni powinni zwalczać ten zamach wszystkimi siłami i ewentualnie za pomocą najostrejszej formy protestu zaznaczyć, że Rusini nie uznają takiej reformy wyborczej.

Jak wyglądać ma ta forma protestu, określili starorusini w swej rezolucji, którą polecają posłom ruskim, aby wszelkimi siłami starali się o wywalczenie liczby posłów, odpowiadającej liczbie ludności ruskiej w Galicyi, a gdyby Rada państwa skłaniała się do uchwalenia reformy wyborczej nie po myśli Rusinów, po odpowiednim oświadczeniu w parlamencie zaprzestali udziału w jego pracach co się tyczy reformy wyborczej, a gdyby i to nie skutkowało, aby złożyli mandaty. Na zjeździe starorusinów obecni byli posłowie: Romańczuk, Korol, Gładzowski. Zagaił zebranie poseł Romańczuk, który przedstawił sytuację, przewodniczył obradom radca sąd. i adw. kraj. p. Longin Rożankowski ze Złoczowa.

Podobną do uchwalonej przez Starorusinów zasadniczą rezolucję uchwalił między innymi i ukraińcy.

Wszystkie zjazdy były ściśle poufne.

Jak wiadomo, uchwalona na zjazdach ewentualna secesya posłów ruskich była projektowaną przez samych posłów, a zjazdy miały za zadanie tylko projekt ten z góry zaaprobować i nadać mu charakter manifestacji ogólnoruskiej.

Pozatem powzięto na zjazdach cały szereg uchwał w sprawie taktyki.

— **Znaleziono.** Na ul. Kopernika o g. 12 w połud. w piątek jedwabną parasolkę brązową w futerales. Jest do odebrania w Redakcyi „Słowa Polskiego”. — Na ul. Teatralnej papiery (dekret, świadectwa i t. d.) p. Antoniego Sikorskiego, oficyna rachunkowego z Krakowa. Do odebrania w sklepie p. Izaaka Hissa, skład sukien męskich, ul. Teatralna 7.

Spełniając smutny obowiązek, zawiadamiamy o śmierci naszego najdroższego męża, ojca i teścia

S. + P.

Wilhelma Adama SCHMIDTA

właściciela dóbr ziemskich, kawalera orderu żelaznej korony etc.,

który po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 25 maja 1906 o godzinie 3 rano w swych dobrach Brodzkich.

Eksportacja zwłok na miejscowy dworzec kolejowy odbędzie się dnia 26 bm. o godzinie 6 wieczorem.

W smutku nieutuleni:

Emnia z Claussów Schmidt, żona
Wilhelm Fryderyk Schmidt, syn
Lola z Hoskingów Schmidt, synowa
i Rodzina.

Brody dworzec.

5725

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. 25 maja. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39'80 do 40'20.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 62'— do 62'50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyżniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: ospała.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 35'75 od K. 36'95. W beczkach K. —.— do —.—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 37'35 do K. 40'20.

Tendencja: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń: dnia 25 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 290'—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 290'50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 262'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 262'—, Pożyczka serbskiej norm. po 100 fr. 4 proc. 100'—, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 22'65, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 468'—, Ciary zł. 40, m. k. 142'—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90'—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 58'—, Ofen 40 zł. 163'—, Palfy 40 zł. m. 45'162'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49'—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30'50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 57'—, Salma 205'— zł. m. kon. 68'—, Pożyczka salcburska 153'—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 152'50 —.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 520'—.

Berlin, dnia 25 maja. Banknoty austriac. 85'20. Spirytus —.—.

Wiedeń, d. 26 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 673'50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 814'50. Akcje Anglo banku 313 —, Akcje Unionbanku 554 —, Akcje Länderbanku 436 —, Akcje Bankvereinu 558 —, Akcje Boden credit 1047 —, Akcje gal. Banku hipoteczn. 574 —, Akcje kolei państwowych 679 —, Akcje kolei południowej 133'75 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal. 447 —, Akcje kolei półn. 5700—5725, Akcje kolei czern. 583 — Akcje Alpiny 570'75, Akcje Rima Muranyi 574 —, Akcje Prag. Tow. żel. 2734 — Akcje Fabryki brom 603 —, Akcje tureckie tyton. 412 —, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 597 — —, Oblig. węg. ind. 95'30, Renta majowa 99'70, Austr. Renta koronowa 99'90 Węg. Renta koronowa 95'40, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98'65, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'75, 4 proc. listy Banku kraj. 99'20, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'65, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99'65, 4 pro. Gal. roz. kraj. z 1893 r. 99'30, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'65, Losy tureckie 153 —, Marki 117'30, Ruble 253 —, Kreyaty —.—, Alpiny —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— 5 proc. ros. pożyczka 1905 88'50

Uspokobienie osłabione.

Wiedeń (Tel. wł.) Na giełdzie wczorajszej przedpołudniowej pod wpływem niepewności o powodach, które skłoniły cesarza do niespodziewanego powrotu do Wiednia, zły nastrój, jaki panował na targu pieniężnym wskutek sytuacji wewnętrzno-politycznej, tak się zaostrzył, że tendencja ospała jeszcze bardziej wzrosła. Na giełdzie popołudniowej nastrój słabszy i brak chęci do kupna trwał niezmiennie w dalszym ciągu. Z giełd zagranicznych nie nadeszły dobre sprawozdania. Nawet to prawdopodobieństwo, że dziś nastąpi zniżenie dyskontu banku austriacko-węgierskiego, nie wpłynęło dodatnio na giełdę. Obroty zamknięto bez chęci do kupna przy najniższych kursach dziennych.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 25 maja. Pszenica na kwiecień 1906 . . . od —.— do —.—, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 15'70 do 15'72. Zyto na kwiecień 1906 r. od —.— do —.—, Zyto na październik od 12'86 do 12'88, Owies na kwiecień 1906 r. od —.— do —.— Owies na październik od 12'90 do 12'92, Kukurudza na maj 1906 12'86 do 12'88, kukurudza na lipiec od 13'20 do 13'22, kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 28'60 do 28'80.

Pogoda: piękna i ciepła.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1'—
Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1'20
Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —'60
Couleyain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1'80
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEZENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —'60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —'60
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6'—, w ozd. opr. . . K. 7'80
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4'—, w ozd. opr. . . K. 4'60
Giąbiński Stanisł. **DR. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE**, 1902 . . . K. 1'—
Giąbiński Stanisław **DR. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na 1-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1'—
Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —'60
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —'60
Grottg. **POCHÓD NA SYBIR**. Heliograwura wielkości 90 : 61 c/m. . . K. 3'—
Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. K. 2'—
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1'80
Heryng Zygmun. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3'—, dla prenumerat. . . K. 2'—
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . . K. 4'—
Hofmanowa Klementyna z Tanskich . . . **WYBOR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3'—
w ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4'80
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1'20
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6'—, zniżona na . . . K. 3'—
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6'—
Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —'60
Kuncwicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —'60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —'60
Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —'60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. K. 2'—, Dla prenumerat. . . K. 1'—
Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —'60
OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spolszczył Jan G. K. —'60
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej. K. 2'—, dla prenum. . . K. 1'20
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1'50
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3'—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —'30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1'20
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2'50
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezje wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3'—
Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1'20
Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZBOCIE**. W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1'20
Sclavus Wiestaw. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3'—, w ozd. oprawie . . . K. 3'60
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. . . K. 7'50
Stowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2'—
Soltan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2'—
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2'60 dla prenumerat. . . K. 1'50
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1'20
Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3'60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1'20
Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1'30
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —'60
Wilkowski A. **RAMOTY I RAMÓTKI** . . . K. —'60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2'60, dla prenumerat. . . K. 1'50
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1'20